

Paczkowski, Andrzej

Rola prasy w działalności masowej Stronnictwa Ludowego (1931-1939)

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 6/1, 79-104

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ PACZKOWSKI

ROLA PRASY W DZIAŁALNOŚCI MASOWEJ STRONNICTWA LUDOWEGO (1931—1939)

W artykule niniejszym pragnę zająć się znaczeniem prasy w działalności masowej prowadzonej przez Stronnictwo Ludowe w latach 1931—1939, tj. od zjednoczenia ruchu ludowego i powstania Stronnictwa Ludowego do wybuchu drugiej wojny światowej.

W dotychczasowym dorobku polskiej historiografii pierwszy okres samodzielności ruchu politycznego wsi stał się już przedmiotem wielu opracowań. Istnieje próba pierwszego ujęcia syntetycznego¹. Istnieją także osobne opracowania dotyczące prasy ludowej². Natomiast okres lat 1918—1931 daleki jest jeszcze od wszechstronnego poznania. W zakresie badań nad dziejami prasy ludowej tych lat nie uczyniono jeszcze nic³. Fakt ten stanowi zasadniczą przeszkodę, która uniemożliwia sformułowanie w niniejszym artykule całokształtu hipotez i twierdzeń, a nade wszystko nie pozwala na ich hierarchizację wedle stopnia ważności.

Badania nad historią SL prowadzone od niewielu lat, choć nie zostały jeszcze podsumowane opracowaniem syntetycznym, przyniosły już

¹ S. Kowalczyk, J. Kowal, W. Stankiewicz, M. Stański, *Zarys historii polskiego ruchu ludowego*, t. 1: 1864—1918, Warszawa 1963. Makieta.

² K. Dunin-Wąsowicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wrocław 1952; W. Stankiewicz, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Królestwie Polskim 1905—1914*, Warszawa 1957; Z. Kmieć, *Pisma „ludowe” w Królestwie Polskim w latach 1907—1914*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 2; T. Cieślak, „*Gazeta Grudziądzka*” (1894—1918), fenomen wydawniczy, „*Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*”, t. 3, z. 2; M. Stański, *Wiktor Kulerski i jego „Gazeta Grudziądzka” pod zaborem pruskim*, tamże, t. 6, z. 1; H. Syska, *Od „Kmiotka” do „Zarania”*, Warszawa 1959.

³ Dysproporcja w stanie wiedzy doskonale uwidoczniła się we wstępie napisanym przez S. Lato do opracowania bibliograficznego I. Turowskiej-Bar *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi*, Warszawa 1963.

szereg cennych artykułów⁴. Strajki chłopskie, najpotężniejsza broń, jaką stosowało Stronnictwo, zwłaszcza zaś strajk z sierpnia 1937 r., należą do wydarzeń stosunkowo dobrze poznanych⁵. Opublikowano także szereg dokumentów⁶. Wśród wydawnictw wspomnieniowych, oprócz edycji zbiorowych opublikowanych jeszcze przed wojną (*Pamiętniki chłopów*, *Wspomnienia wiejskich działaczy społecznych*, *Młode pokolenie chłopów*), w ostatnich latach ukazały się drukiem pamiętniki m. in. Wincentego Witosa, Jana Madejczyka, Stanisława Kunza⁷. Problemem prasy Stronnictwa nie zajmował się dotąd nikt. Z tych też powodów musiałem rozszerzyć zakres poszukiwań archiwalnych poza sprawy związane bezpośrednio z prasą Stronnictwa Ludowego. Konieczne było uzupełnienie wiadomości o takich choćby zagadnieniach, jak: zasięg organizacyjny SL, zakres poparcia udzielanego mu przez chłopów, struktura organizacyjna, przyjmowane przez SL rozwiązania taktyczne. Badania objęły więc, poza literaturą i źródłami opublikowanymi, z których najważniejsze przytaczam powyżej, oraz prasą Stronnictwa, także kilka archiwów warszawskich i terenowych. Podstawowego zrębu wiadomości, które chciałbym w tym artykule przekazać, dostarczyły przede wszystkim: zespoły Kosmowskiej i Stronnictw Politycznych z Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL, przechowywane tamże wspomnienia A. Bogusławskiego, A. Walerona, nie wydane fragmenty wspomnień W. Witosa i S. Kunza; zespoły Paderewskiego, MSW i Rady Spółdzielczej z Archiwum Akt Nowych; zespoły Komisariatu Rządu dla m. st. Warszawy i wojewódzkich urzędów z Centralnego Archiwum MSW; zespół Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy; zespoły Starostwa Grodzkiego w Krakowie i Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego w Wo-

⁴ J. Borkowski, *Procesy integracyjne w Stronnictwie Ludowym od I do II Kongresu 1931—1933*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” (dalej „RDRL”), 1964, nr 6; tenże, *Odśrodkowe i dośrodkowe tendencje w Stronnictwie Ludowym 1933—1935*, „RDRL”, 1965, nr 7; W. Matuszewska, *Wincenty Witos a Front Morges*, tamże.

⁵ W. Matuszewska, *U źródeł strajku chłopskiego w 1937 r.*, Warszawa 1962; *Strajk chłopski w 1937 r. Dokumenty archiwalne* zebr. i opr. W. Matuszewska i S. Leblag, Warszawa 1960; S. Szechter, *Walka mas chłopskich w Małopolsce w maju i lipcu 1936 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, 1957, nr 1; K. Nowak, *Strajki i wystąpienia chłopów w latach 1930—1934 w Małopolsce*, „Przegląd Historyczny”, 1958, nr 3.

⁶ Np. J. Borkowski, S. Lato, *Protokoły posiedzeń Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL 1936—1939*, „RDRL”, 1965, nr 7; *Listy Witosa do Liebermana*, [w:] *Najnowsze dzieje Polski 1914—1939*, 1963, t. 6.

⁷ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Paryż 1964, t. 1—3; J. Madejczyk, *Wspomnienia*, Warszawa 1965, i inne.

jewódzkim Archiwum Państwowym w Krakowie; repertorium spraw prasowych w Archiwum Sądu Powiatowego m. Krakowa w Krakowie. Zasadniczym mankamentem zebranych i przebadanych akt jest dysproporcja między dokumentami wewnątrzpartyjnymi i redakcyjno-wydawniczymi z jednej, a dokumentami policji i władz administracyjnych z drugiej strony. Te ostatnie mają zdecydowaną przewagę ilościową. W obu jednak przypadkach, choć, jak sądzę, udało mi się dotrzeć do znacznej większości udostępnionych dokumentów, znajdują się luki w istotny sposób ciężące na rozważaniach, których się podejmuję. Dotyczą one zarówno niektórych ośrodków prasowych SL (Wielkopolska), jak i pewnych aspektów, które posiadają dla tak zarysowanej problematyki poważne znaczenie (np. geografia rozpowszechniania prasy ludowej).

Podstawową cechą charakteryzującą Stronnictwo Ludowe w ciągu omawianego okresu była ewolucja metod działalności politycznej. Stanowiła ona proces ciągnący się przez kilka lat, a apogeum zachodzących przemian nastąpiło dopiero w latach 1937 i 1938, a ściślej rzecz biorąc, łączy się je ze strajkiem sierpniowym 1937 r. i przygotowaniem do obchodów raclawickich r. 1938. Sens tej ewolucji trafnie uchwycił J. Borkowski⁸. Przemiany te zachodziły pod naciskiem sytuacji wewnętrznej Polski — coraz pełniejszego i coraz bardziej jawnego wprowadzania przez sanację w życie tendencji autokratycznych w rządzeniu państwem, a także radykalizującego masy kryzysu gospodarczego. Uwidaczniały się one na gruncie SL w ewolucji ideologicznej, utrwalaniu się postępowego wariantu agraryzmu oraz, jak już wspominałem za J. Borkowskim, w ukształtowaniu się nowego modelu organizacyjnego i nowych form działalności.

Ilość osób uczestniczących w masowych akcjach organizowanych przez SL jest trudna do ustalenia. Biorąc pod uwagę niekompletność i jednostronność źródeł, można mówić tylko o szacunkach, prawdopodobnie dalekich od rzeczywistego zasięgu tych akcji⁹. W każdym razie

⁸ „[...] konieczność oparcia się o szeroki aktyw działaczy terenowych, związanych życiem codziennym ze wsią, przeniesienie punktu ciężkości poczynań SL z parlamentu w teren, wynikające z tego zmiany metod działania (tendencja do utrzymania wysokiej aktywności mas chłopskich) — wszystkie te poczynania wpływały na zmianę struktury i charakteru Stronnictwa. Od połowy 1935 roku SL traciło właściwości partii parlamentarnej, stawało się partią przystosowującą się do wymagań walki masowej”. Por. J. B o r k o w s k i, *Odśrodkowe i dośrodkowe tendencje* ..., s. 169.

⁹ Podstawowym źródłem są miesięczne raporty Departamentu Politycznego MSW za lata 1931—1937 (Centralne Archiwum MSW, dalej CA MSW, zespół MSW, teczki: 15, 18, 20, 23, 25, 28, 31).

obserwować można też tendencję rozwojową. Wzrost ten wyrażał się nie tylko w zestawieniach obejmujących całą działalność krajową. Dotyczył także, co jest sprawdzianem najbardziej rzucającym się w oczy, poszczególnych imprez. I tak np. uroczystości 25-lecia pracy parlamentarnej Witosa, obchodzone w maju 1933 r., zgromadziły ok. 50 tys. uczestników¹⁰, zaś już w demonstracji nowosieleckiej z czerwca 1936 r. wzięło udział ok. 120—150 tys. chłopów¹¹. Porównanie tych dwóch liczb daje w pewnym przybliżeniu miarę nie tylko podniesienia się temperatury nastrojów opozycyjnych na wsi, ale także wzrostu popularności Stronnictwa i jego możliwości mobilizacyjnych. Opierając się na materiałach policyjnych (patrz przypis 9) oraz na informacjach prasy partyjnej SL, można szacunkowo obliczyć, że w obchodach Święta Ludowego brało udział na terenie całego kraju:

	w roku 1932	około	60—80	tys. uczestników
	„ 1933	„	260—280	„ „
	„ 1934	„	140—160	„ „
	„ 1935	„	150—170	„ „
	„ 1936	„	600—620	„ „
	„ 1937	„	320—340	„ „
	„ 1938	„	260—280	„ „

Liczby te obejmują aktywne poparcie udzielone partii, i to w warunkach ograniczających uczestnictwo w obchodach do reprezentacji poszczególnych kół i wiosek. Oprócz obchodów Święta Ludowego odbywały się w każdym roku imprezy partyjne nie objęte synchronizacją centralną, jak np. wymienione już obchody nowosieleckie czy wierzchosławickie. Od r. 1936 święcono uroczystości i jednocześnie na całym terenie znajdującym się pod wpływami Stronnictwa dzień „Czynu Chłopskiego”. W pierwszym roku organizowania tej imprezy wzięło w niej udział ok. 250 tys. uczestników¹².

Strajk 1937 r. objął niemal wszystkie powiaty Małopolski zachodniej i środkowej, znaczną część Lubelszczyzny, Kieleckiego i Warszawskiego. Dotarł także do Wielkopolski i Pomorza¹³. Tereny nim objęte zamieszkałe były przez wielomilionową masę chłopów, która w większości podporządkowała się decyzjom od początku do końca przygotowanym przez SL. Przy ogromnych trudnościach wynikających ze struktury przestrzennej wsi, z przeciwdziałania władz administracyjnych i kontrakcji potężnych ośrodków politycznych SL potrafiło mobilizować wokół włas-

¹⁰ J. Madejczyk, *Wspomnienia*, s. 196.

¹¹ W. Matuszewska, *U źródeł strajku ...*, s. 79.

¹² CA MSW, zespół MSW, t. 28.

¹³ W. Matuszewska, *U źródeł strajku ...*, s. 154—159.

nych akcji ogromne rzesze chłopów. O roli aparatu Stronnictwa i jego aktywu w organizowaniu takich przedsięwzięć może świadczyć fakt, że na tych terenach, gdzie lokalne władze partyjne nie zgadzały się z ideą strajku, nie dopuściły one do jego rozpoczęcia¹⁴.

W okresie poprzedzającym strajk Stronnictwo Ludowe liczyło około 200 tys. członków¹⁵, a liczba ta była wynikiem nieustannego, acz nierównomiernego rozwoju partii od momentu jej powstania. Oficjalne dane partyjne podają, że w grudniu 1932 r. w partii zorganizowanych było ok. 100 tys., w maju 1933 r. około 120 tys., a w drugiej połowie 1934 r. około 150 tys. członków¹⁶. Częściowe dane dotyczące lat 1936 i 1938¹⁷ wskazują, iż rozwój ilościowy Stronnictwa postępował nadal, a załamanie nastąpiło prawdopodobnie latem — jesienią 1938 r.¹⁸ W każdym razie tendencje rozwoju Stronnictwa zdecydowanie przeważały nad okresami stagnacji lub kurczenia się zasięgu SL.

Jak przedstawiała się w tym czasie sprawa rozpowszechniania i czytelnictwa prasy partyjnej? Do pism SL zaliczyć można 18 wydawnictw periodycznych, w tym także miesięcznik „Młoda Myśl Ludowa”, która była pismem wspólnym dla całego ruchu ludowego (tj. SL i ZMW RP). Były to: „Zielony Sztandar” (1931—1939), naczelny organ SL, „Piast” (1931—1939), „Wyzwolenie” (1931—1935), „Gazeta Grudziądzka” (1931—1939), „Śląska Gazeta Ludowa” (1931—1939), „Polska Ludowa” (1934—1935), „Chłopski Sztandar” (1931—1932), „Piast Wielkopolski” (1931—1932), „Wieś” (1931—1932), „Ludowiec Wielkopolski” (1932—1933), „Codzienny Goniąc Ludowy” (1934—1935), „Obrona Rolnika i Osadnika” (1933), „Głos Wsi i Osady” (1932—1933), „Głos Ludowy” (1932—1933), „Którędy Droga” (1935), „Świt” (1932), „Jedność” (1936). Trzy ostatnie z wymienionych pism były legalnymi wydawnictwami komunistycznymi. Prowadzono je w oparciu o rewolucyjne odłamy w ruchu ludowym. Miały one charakter efemeryczny i lokalny, a w SL nie odegrały większej roli. Wydawcy ich działali na niższych szczeblach organizacyjnych Stronnictwa i nie posiadali wpływu na kształtowanie opinii członków

¹⁴ Np. będące pod wpływami J. Putka organizacje SL w Wadowicach, Chrzanowie i Żywcu do walk sierpniowych nie przystąpiły, choć we wszystkich sąsiednich powiatach ruch strajkowy był ożywiony.

¹⁵ J. Borkowski, *Procesy integracyjne ...*, s. 147.

¹⁶ CA MSW, KR KI, t. 9, nr 181; t. 10, nr 74; t. 11, nr 110. We wszystkich trzech wypadkach te same liczby podają sprawozdania prasowe.

¹⁷ CA MSW, UW Lubelski, t. 129, k. 119; *Imponujący Kongres Stronnictwa Ludowego*, „Gazeta Grudziądzka”, nr 25, z dn. 3 III 1938.

¹⁸ Wskazywałyoby na to obniżenie kontyngentów wykupu legitymacji partyjnych wyznaczonych przez NKW poszczególnym zarządom wojewódzkim. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), zespół Kosmowskiej (I)—60, k. 82, 83.

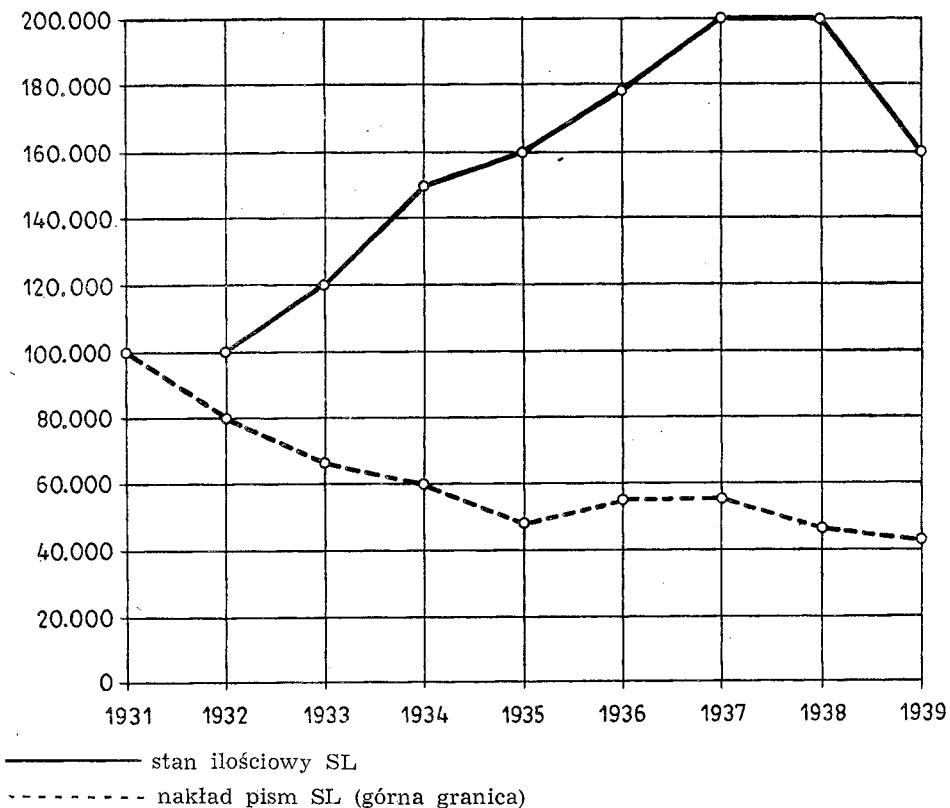
SL poza najbliższymi rejonami swej działalności (Sokolów Podlaski, Płock, Toruń). Obok nich lokalny zasięg posiadały także: „Chłopski Sztandar” (Wadowickie i Żywiecczyzna), „Głos Ludowy” oraz „Głos Wsi i Osady” (Chełmżyńskie), „Obrona Rolnika i Osadnika” (Chełmżyńskie i Wąbrzeskie), „Śląska Gazeta Ludowa” (Cieszyńskie).

Próby odtworzenia wysokości nakładów poszczególnych pism SL napotkały na znaczne przeszkody. Mimo starannych i, jak się wydaje, wszechstronnych poszukiwań w większości wypadków udało się odnaleźć liczby dotyczące zaledwie pojedynczych numerów, niejednokrotnie tylko po jednym zapisie dla całego roku. Dokładniejszy obraz uzyskano tylko dla „Zielonego Sztandaru” (1931—1939), „Wyzwolenia” (1932—1935) i „Śląskiej Gazety Ludowej” (1932)¹⁹. Pewnych wskazówek, jeżeli chodzi o nakłady globalne (jednorazowe) całej prasy SL, mogą udzielić liczby przytaczane przez ówczesnych działaczy Stronnictwa²⁰. Nakłady poszczególnych pism wahały się od 400 („Obrona Rolnika i Osadnika” w niektórych okresach) do ok. 30 tys. („Gazeta Grudziądzka” w pierwszej połowie lat trzydziestych). Równie istotne, jak różnice w nakładach między poszczególnymi pismami, są różnice w ilościach odbitych egzemplarzy tego samego pisma w różnych latach. Pod tym względem wyraźnie rysowało się zjawisko systematycznego niemal spadku nakładów, zwłaszcza wyraźne, jeżeli ująć je w liczbach globalnych, obejmujących całą prasę partyjną. Aby doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji faktu rozwoju Stronnictwa z jednej, a kurczenia się najpierw, a potem stagnacji jego prasy z drugiej strony, spróbuję przedstawić je na wykresie.

¹⁹ Dane dotyczące nakładów prasy SL czerpałem z kilkunastu różnych źródeł, które z braku miejsca trudno tu wymienić. Były to w większości materiały policyjne (CA MSW, KR KI, zespół UW Pomorskiego w WAP Bydgoszcz, zespoły Starostwa i UW Krakowskiego w WAP Kraków). Pewnych informacji dostarczyły także materiały spółdzielcze LTW „Piast” (zespół Rady Spółdzielczej w AAN). Szczególnym źródłem, które jednak występuje dość często, okazały się niektóre egzemplarze pism przechowywane w centralnych bibliotekach. Bywają one zaopatrywane w adnotacje dotyczące wysokości nakładu, nierzadko uwierzytelnione pieczęcią drukarni lub policji. Konfrontacja takich zapisów (nie uwierzytelnionych) na egzemplarzach „Zielonego Sztandaru” w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (BUW) i Bibliotece Narodowej (BN) wykazała ich całkowitą zgodność. W niniejszym artykule zacytowałem dane z egzemplarzy przechowywanych w BN („Zielony Sztandar” za lata 1938—1939, sygn. P. 1000 68; „Śląska Gazeta Ludowa” za lata 1931—1932, sygn. Ok. 60; „Chłopski Sztandar” za rok 1932, sygn. P. 37047) oraz BUW („Wyzwolenie” za lata 1932—1935, sygn. 031693).

²⁰ K. B a n a c h, *Jeszcze w sprawie inteligencji ludowej*, „Młoda Myśl Ludowa”, 1932, nr 11 (październik); S. Mikołajczyk, *Zaopatrzyć w broń oświaty armię chłopską*, „Gazeta Grudziądzka”, 1933, nr 149, z dn. 19 XII; *Bez gazety nie ma organizacji*, „Piast Wielkopolski”, nr 37, z dn. 16 II 1932.

NAKLADY GLOBALNE (JEDNORAZOWE) PISM SL I ZASIĘG ORGANIZACYJNY STRONNICTWA (W LICZBACH SZACUNKOWYCH)



Wykres wskazuje, że rozbieżność między ilością osób zorganizowanych w partii a ilością egzemplarzy pism partyjnych, nieznaczny w początkowym okresie istnienia SL, występował coraz wyraźniej. Nakłady pism spadały, jeżeli nie w liczbach bezwzględnych (jak w latach 1931—1935), to w porównaniu z dynamicznym rozwojem Stronnictwa. Ta tendencja spadkowa powtarzała się niemal we wszystkich pismach, które wymieniłem powyżej. Jedynie „Piast” zdołał w bardziej widoczny sposób zwiększyć nakład w latach 1936—1938. W tym też okresie wysokość nakładu „Zielonego Sztandaru” i „Gazety Grudziądzkiej” była mniej więcej ustabilizowana. Natomiast w latach poprzednich spadek objął dosłownie wszystkie wydawnictwa ludowe²¹. Zaznaczająca się na wykresie

²¹ Sporządzone przeze mnie zestawienie załączam jako aneks do niniejszego artykułu. Rozbieżności między liczbami globalnymi a sumą nakładów podanych w aneksie biorą się z konieczności przyjęcia pewnych poprawek narzucanych przez niekompletność informacji z których czerpałem zestawienia szczegółowe.

dysproporcja była znacznie głębsza na tych terenach, na których SL cieszyło się największą popularnością, posiadało rozbudowaną sieć organizacji terenowych i było najbardziej aktywne. Należały do nich: Małopolska zachodnia i środkowa²² oraz województwa: lubelskie, kieleckie i warszawskie²³, częściowo łódzkie²⁴.

Geografia rozpowszechniania pism SL jest trudna do ustalenia, gdyż w żadnym przypadku nie zachowały się ani zestawienia wysyłkowe poszczególnych redakcji, ani kartoteki abonentów. Nieliczne informacje zawarte zarówno w dokumentach, jak i w samej prasie (np. analiza miejsc zamieszkania nadawców listów do redakcji pozwala w tej mierze na pewne ustalenia) umożliwiają stwierdzenie, że łączny nakład pism docierających do wymienionych wyżej rejonów nie przekraczał w r. 1931 około 40—50 tys. egzemplarzy („Zielony Sztandar”, „Piaś”, „Wyzwolenie” — całość nakładów, „Śląska Gazeta Ludowa”, „Gazeta Grudziądzka” — część nakładów), by od lat 1934—1935 wahać się w granicach 25—35 tys. egzemplarzy. Pisma Stronnictwa mogło więc nabywać na tych terenach nie więcej niż 50% członków partii w latach początkowych i nie więcej niż 15—20% w latach maksymalnego rozwoju SL.

Tak niskie w porównaniu z zasięgiem partii nakłady pism rekompensowane były tu w pewnym stopniu przez różne formy czytelnictwa zbiorowego. Jego popularność właśnie na ziemiach b. Galicji i b. Kongresówki potwierdzają liczne przekazy pamiętnikarskie²⁵ oraz informacje źródłowe²⁶ i prasowe²⁷. W. Ciechowski, analizując kierunki rozwoju prasy polskiej i opisując jej stan na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, przyjął jako założenie ogólne, iż każdy egzemplarz gazety był czytany przez co najmniej 5 osób²⁸. Mnożnik ten przyjęty został tak dla ludności miejskiej, jak i wiejskiej. Sprowadza on cyrkulację jednego egzemplarza gazety do kręgu gospodarstwa rodzinnego, co słuszne być może w odnie-

²² W r. 1938 organizacje SL w województwach krakowskim i lwowskim liczyły łącznie około 87 tys. członków (CA MSW, UW Krakowski, t. 52, k. 81—84; CA MSW, UW Kielecki, t. 161), co stanowiło ponad 1/3 wszystkich członków Stronnictwa.

²³ Tu organizacje SL liczyły około 20 tys. członków (CA MSW, UW Warszawski, t. 23, sprawozd. za marzec 1938; tamże, UW Lubelski, t. 129; tamże, UW Kielecki, t. 46/I, k. 543).

²⁴ SL liczyło około 10 tys. członków (CA MSW, UW Łódzki, t. 19a).

²⁵ Najwięcej w *Młodym pokoleniu chłopów* (np. t. 3, s. 114, 194, 505) i *Pamiętnikach chłopów* (np. t. 1, s. 258).

²⁶ Szereg informacji w materiałach policyjnych zawierających sprawozdania z zebrań kół Stronnictwa.

²⁷ Korespondencje z terenu opisujące przebieg zebrań partyjnych (np. K. Bartkiewicz, *Ku ożywieniu Kół SL*, „Wyzwolenie”, nr 4, z dn. 14 I 1934).

²⁸ W. Ciechowski, *Współczesna prasa w Polsce*, „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”, 1930, nr 10.

sieniu do miasta, jest z pewnością zbytym zawężeniem, jeżeli chodzi o wieś. Należy, jak się wydaje, brać pod uwagę nie tylko różnice między miastem a wsią, lecz także ewentualne różnice między poszczególnymi regionami kraju. Przy dzisiejszym stanie badań nad historią prasy polskiej w dwudziestoleciu międzywojennym nie ma możliwości na określenie ani mnożnika ogólnego dla całego kraju, ani dla poszczególnych regionów. Poprzestać trzeba na ocenie szacunkowej i hipotetycznej. Wskaźnik proponowany przez Ciechowskiego jest najprawdopodobniej zaniżony, jeżeli chodzi o czytelnictwo prasy we wsiach Polski centralnej i południowej. Cytowane wyżej przekazy źródłowe i pamiętnikarskie nie dają wprawdzie możliwości precyzyjnego przedstawienia cyrkulacji prasy, wskazują jednak, że powszechne, a często nawet ustabilizowane były koła czytelników czy raczej uczestników zebrań sąsiedzkich, podczas których odbywała się wspólna lektura czasopism. Jeżeli mowa o prasie, należy brać pod uwagę także możliwości dystrybucji pism poprzez komórki partyjne. Liczyły one przeciętnie w całej Polsce po około 20 — 30 członków²⁹. Wydaje się, że mnożnik Ciechowskiego powinien być, odnośnie do prasy SL, podniesiony przynajmniej dwu- lub trzykrotnie.

Przyjmując, że sytuacja w czytelnictwie prasy SL kształtowała się w taki sposób, że treść każdego egzemplarza pisma była na omawianych terenach przekazywana bezpośrednio większej grupie osób, można sformułować następujący wniosek ogólny: przez znaczną część okresu istnienia Stronnictwa Ludowego i na obszarach jego szczególnej aktywności prasa Stronnictwa nie wykraczała poza zasięg organizacyjny oddziaływania partii.

Nieco odmiennie kształtowała się sytuacja na ziemiach b. zaboru pruskiego. SL było tu stosunkowo nieliczne, natomiast jego prasa nieproporcjonalnie w porównaniu z resztą kraju rozbudowana. Wystarczy wspomnieć, że organizacja wielkopolska przez kilka lat dysponowała dziennikiem (najpierw był nim „Piast Wielkopolski”, a po odejściu z SL jego właściciela, M. Michałkiewicza, lokalny, ukazujący się trzy razy w tygodniu organ Stronnictwa został od początku 1934 r. przekształcony w dziennik pt. „Codzienny Goniec Ludowy”), podczas gdy wydawnictwa o takiej częstotliwości ukazywania się nie mogła, mimo szeregu prób, zorganizować egzekutywa centralna partii. W latach 1931—1932 na te tereny docierało ponad 30 tys. egzemplarzy pism partyjnych („Piast Wielkopolski”, większość nakładu „Gazety Grudziądzkiej”), a wobec liczebności Stronnictwa oznaczało to, że zasięg oddziaływania prasy był tu większy niż organizacyjne granice SL. W okresie późniejszym liczba egzemplarzy pism

²⁹ Obliczyłem na podstawie danych zawartych w cytowanych materiałach policyjnych, por. przypis 9.

Stronnictwa kierowanych na ten teren zmniejszała się, ale, jak można sądzić na podstawie dokumentów, spadek ten odbywał się mniej więcej równoległe ze zmniejszaniem się siły samego Stronnictwa.

Jeżeli mówiąc o zasięgu oddziaływania prasy rozróżnimy oddziaływanie bezpośrednie (czytelnictwo wszelkiego rodzaju) od pośredniego (przekazywanie treści przez osoby trzecie), to można stwierdzić, że prasa Stronnictwa Ludowego docierała do czytelników związanych organizacyjnie ze Stronnictwem. Była więc czynnikiem intensyfikacji działalności partii, służącym w pierwszym rzędzie jej życiu wewnętrznemu, a nie rozwojowi. Jeżeli mówimy, że prasa mobilizuje, przekonuje, wpływa na kierunki zainteresowań swoich czytelników, to pisma SL mogły spełniać te funkcje w gruncie rzeczy jedynie wobec członków partii i osób należących do najbliższego kręgu jej oddziaływania. O prawdziwości takiego stwierdzenia przekonuje także lektura poszczególnych pism Stronnictwa. Poza wydawnictwami z Pomorza i Wielkopolski, które w porównaniu z zasięgiem partii miały charakter bardziej masowy, wszystkie inne, a zwłaszcza wydawnictwa warszawskie („Zielony Sztandar”, „Wyzwolenie”, „Polska Ludowa”), zarówno w treści, jak i w formie wyraźnie przeznaczone były dla chłopów zaangażowanych w działalność polityczną SL, więcej nawet — dla działaczy i aktywistów terenowych partii.

Jakie były przyczyny takiego stanu rzeczy? Dlaczego prasa Stronnictwa Ludowego, partii licznej i dysponującej ogromnymi wpływami, nie stała się prasą masową? Dlaczego nie rozwinęła tych możliwości, jakie daje gazecie poparcie wielusettyśięcznego stronnictwa politycznego? Czynniki, które chcę poniżej przedstawić, w różny sposób i w niejednakowym stopniu wpłynęły na oblicze prasy Stronnictwa. Trudno ocenić, które z nich posiadały największe znaczenie, które są natury podstawowej, a które wobec nich wtórne. Pragnę się także zastrzec, że badania większości spośród zjawisk, które będą omówione, nie stanowią podsumowania jakiegoś bogatszego dorobku, a raczej są poszukiwaniami wstępnymi. Stąd skrótowość, wąska baza materiałowa, hipotetyczność sądów. Szczególnie uwagi te odnosić się będą do spraw takich, jak np. poziom czytelnictwa na wsi, wpływ sytuacji gospodarczej na rozwój prasy i jej czytelnictwa. Bardziej stabilne wydają się sądy dotyczące bezpośrednio SL i jego wpływu na własną prasę.

1. Oddziaływanie sytuacji gospodarczej wsi. Kryzys ekonomiczny lat 1929—1933 przedłużył się w rolnictwie polskim do lat 1935—1936. Poza wszystkimi innymi skutkami, jakie za sobą pociągał, najbardziej ważki dla omawianego tematu był jego wpływ na siłę nabywczą ludności wiejskiej oraz strukturę dokonywanych przez nią wydatków. Nie mam możliwości zbadania tego problemu wyłącznie dla prasy Stron-

nictwa. Żadne dokumenty w tym względzie nigdy nie istniały. Posłużyć się natomiast można danymi o charakterze ogólnym, odnoszącymi się do całej warstwy chłopskiej.

Pewne generalne tendencje fluktuacji wydatków przeznaczonych na zakup gazet można wysnuć z opracowań J. Curzytka, sporządzonych na podstawie ankiet Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach³⁰. Zeszyt prezentujący dane za rok 1937/1938 zawiera najwięcej informacji — obejmuje bowiem cały okres lat trzydziestych. Wśród wydatków ujętych w ankietach, a podzielonych na 17 grup, znajduje się także pozycja „gazety, książki, poczta”. Nie ma oczywiście możliwości ustalenia osobnych danych dla samej prasy. Musimy przyjąć, że między trzema składnikami tej pozycji proporcje nie ulegały zbyt wyraźnym zmianom. Oto fragment tablicy obejmującej strukturę rocznych wydatków osobistych na osobę dorosłą na przestrzeni lat trzydziestych (w liczbach względnych)³¹:

Wydatki	Lata								
	1926/1930	1930/1931	1931/1932	1932/1933	1933/1934	1934/1935	1935/1936	1936/1937	1937/1938
Gazety, książki, poczta	100	82,1	55,8	46,9	44,6	44,6	39,2	52,1	62,0

Można sądzić, tak też sugerują ci ekonomiści, którzy zajmowali się analizą wyników ankiety IGW³², że ograniczenie wydatków na kulturę musiało być znaczniejsze wśród ogółu mieszkańców wsi niż wśród uczestników ankiety. Rekrutowali się oni bowiem z gospodarzy światlejszych, bardziej nawykłych do systematycznego czytania prasy i wykorzystywania zawartych w niej informacji fachowych. Zestawienie przytoczone stwierdza w jednoznaczny sposób wpływ kryzysu na nabywanie czasopism. Nie ma podstaw, aby sądzić, że nie dotyczył on także pism SL.

Głównym składnikiem zjawiska pauperyzacji wsi była rozpiętość cen między artykułami rolniczymi a przemysłowymi. Objęła ona oczywiście

³⁰ J. Curzytek, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1933/1934 r.*, Warszawa 1935; tenże, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/1935 r.*, Warszawa 1936; tenże, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1935/1936 r.*, Warszawa 1937; tenże, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1936/1937 r.*, Warszawa 1938; tenże, *Położenie gospodarstw włościańskich w 1937/1938 r.*, Warszawa 1939.

³¹ J. Curzytek, *Położenie ... w 1937/1938 r.*, s. 25.

³² Z. Sobańska-Kieniewiczowa, *Zużycie wyrobów przemysłowych na wsi w roku 1932/1933*, Warszawa 1937, s. 17.

także i prasę. Rosnącą dysproporcję cen dobrze zilustrują poniższe porównania. Roczny abonament tygodników partyjnych (np. „Zielonego Sztandaru” czy „Piasta”) wynosił w 1931 r. 10 zł. Od r. 1935 został obniżony do 8 zł. Aby jednak opłacić prenumeratę, chłop musiał sprzedać³³:

	w r. 1931	w r. 1935
żyta	ok. 50 kg	ok. 70 kg
ziemniaków	ok. 130 kg	ok. 220 kg
wieprza żywej wagi	ok. 10 kg	ok. 13 kg
mleka	ok. 40 l	ok. 60 l
jaj	ok. 5 kg	ok. 7 kg

Roczna opłata za prenumeratę dzienników ludowych wynosiła w 1931 r. („Piast Wielkopolski”) 28 zł, a w 1935 r. („Codzienny Goniec Ludowy”) 26,40 zł. Mimo tej różnicy, aby zapewnić sobie otrzymywanie jednego z wymienionych pism, chłop musiał sprzedać:

	w r. 1931	w r. 1935
żyta	ok. 140 kg	ok. 220 kg
ziemniaków	ok. 450 kg	ok. 800 kg
wieprza żywej wagi	ok. 27 kg	ok. 40 kg
mleka	ok. 120 l	ok. 180 l
jaj	ok. 14 kg	ok. 21 kg

Przekonującą ilustracją porównań i zestawień statystycznych mogą być indywidualne wypowiedzi chłopów obficie zapełniające strony wspomnień dotyczących tego okresu. Przykładowo zacytuję kilka z nich: „[...] lud na wsi jest już obojętny do książek i gazet, zupełnie zanika czytelnictwo; co nas do tego doprowadza, może rozkosz! nie, nędza! do mojej wsi, począwszy od roku 1924 do 1930, przychodziło 10 numerów różnych gazet, a dzisiaj jeden numer”³⁴. „W tym roku ograniczyłem wydatki, ile się tylko dało [...] gazet prenumerowałem trzy, teraz prenumeruję jedną”³⁵. „Na kupno gazet lub książek nie pozwala już mi mój dochód. W poprzednich, lepszych latach prenumerowałem tygodnik. W długie, zimowe wieczory już nie czytam, bo nafta jest za droga”³⁶.

I liczby, i słowa przekonują, że kryzys gospodarczy, nożyce cen i spadek zaopatrzenia wsi w gotówkę silnie wpłynęły na czytelnictwo prasy.

³³ Obie tablice obliczone wg *Małego rocznika statystycznego* (dalej MRS), 1939, s. 249, tabl. 7.

³⁴ *Więjscy działacze społeczni*, Warszawa 1937, t. 1, s. 466.

³⁵ *Op. cit.*, s. 688.

³⁶ *Pamiętniki chłopów*, Warszawa 1935, t. 1, s. 317.

Choć główny nacisk sytuacji kryzysowej dotyczył tylko lat 1931—1935, warto pamiętać, że już w r. 1938 nastąpiło załamanie się krótkotrwałej koniunktury. Tak więc z ośmiu i pół lat istnienia SL więcej niż połowa przypadła na okres, w którym możliwości nabywania prasy były dla ludności wiejskiej bardzo ograniczone.

2. Poziom czytelnictwa na wsi. Nie tylko możliwości nabywania pisma regulują jego szanse rozwojowe. Poważne znaczenie zarówno dla ilościowego stanu prasy (liczba wydawanych tytułów, nakłady), jak i jej zewnętrznego charakteru (częstotliwość ukazywania się, struktura tematyczna, poziom i typ wypowiedzi) posiadają potrzeby tych grup społecznych, do których jest ona kierowana. Poziom czytelnictwa zależy od wielu zjawisk gospodarczych i społecznych oraz od poziomu kultury. Stan utowarowienia gospodarki chłopskiej, a więc także stopień jej związku z nowoczesnym miastem i społeczno-kulturalnymi konsekwencjami, który przynosił rozwój przemysłowy państwa, wpływał na kształtowanie wzorców i form prasy oraz jej czytelnictwa. Rzecz polega nie tylko na posiadaniu większej ilości gotówki ani na istnieniu specjalnych wymagań wynikających ze stałego kontaktu z rynkiem towarowym (np. konieczność znajomości ruchu cen, modernizacji i intensyfikacji produkcji — a więc znajomość nowoczesnej techniki *etc.*), które preferują systematyczne i częste nabywanie gazet. Działają jednocześnie i inne czynniki nierozzerwalnie związane z etapem rozwoju gospodarczego i społecznego: upowszechnienie oświaty, zanikanie zjawiska analfabetyzmu, elementy racjonalnej organizacji czasu pracy, zetknięcie się z nowoczesnie ukształtowanymi formami masowej aktywności kulturalnej, uniwersalizacja zainteresowań. Elementy te sprzyjają samodzielnemu podnoszeniu na wyższy poziom własnych potrzeb, a także umożliwiają czerpanie nowych, atrakcyjnych wzorów z nieodległych geograficznie i społecznie ośrodków miejskich.

Ogólnie rzecz biorąc, w Polsce lat trzydziestych rysowały się granice dwóch wielkich zespołów regionalnych w widoczny sposób różnych pod względem poziomu czytelnictwa i jego tradycji. Jeden stanowiły ziemie zachodnie, a drugi b. Kongresówka i zachodnia część b. Galicji. Odrębne cechy wykazywały też województwa tzw. kresów wschodnich, nie wchodziły one jednak w orbitę wpływów SL i jego prasy.

Dysproporcja między tymi dwoma obszarami zaznaczała się najwyraźniej, jeżeli chodzi o stopień analfabetyzmu na wsi. Nie ma oczywiście możliwości stwierdzenia, czy stopień analfabetyzmu wśród chłopów-ludowców odbiegał od średnich krajowych. Nie ułatwiają też bardziej szczegółowych rozróżnień układy tablic *Małego rocznika statystycznego* za r. 1939, który zawiera najwięcej informacji na temat analfabetyzmu

w latach trzydziestych. Zestawienie, opisujące poziom analfabetyzmu według podziału na województwa, przy pomocy którego można wyodrębnić tereny, gdzie SL posiadało wpływy i gdzie docierała prasa partyjna, operuje szeroką granicą wieku „powyżej 10 lat”. W tak wyznaczonym przedziale kryć się musi spora ilość dzieci i młodzieży, która nie liczy się jako potencjalny czytelnik w ogóle, a zwłaszcza prasy politycznej. Z kolei zestawienie ujmujące różne kategorie wieku nie posiada podziału na województwa, lecz na grupy województw (centralne, zachodnie, południowe i wschodnie), w którym gubi się możliwość oceny sytuacji na tych terenach, gdzie SL miało wpływy. Z tych względów dane, które przytaczam, mają charakter nie tyle nawet szacunkowy, ile sygnalizujący wagę zagadnienia.

W 1931 r. wśród dorosłych mężczyzn (powyżej 20 lat) zamieszkujących wsie województw centralnych (warszawskie, łódzkie, kieleckie, lubelskie, białostockie) analfabetami było w zależności od kategorii wieku od 12,2 do 53,8%³⁷. W tej samej kategorii ludności analfabeci w województwach południowych (krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) stanowili od 17,5 do 53,6%³⁸, a w zachodnich (pomorskie, poznańskie i śląskie) od 1,7 do 10,9%. Dysproporcje są więc zupełnie wyraźne, a szczególnie wśród roczników młodszych, wymienianych tu na pierwszej pozycji. Nawet jeżeli pominąć województwo śląskie o specyficznym wielkoprzemysłowym charakterze, gdzie znaczny odsetek mieszkańców wsi zatrudniony był w przemyśle, to w obu pozostałych województwach ziem zachodnich analfabeci nie stanowili zapewne więcej niż 5 do 15%. Taki był stan w r. 1931. Oficjalne wydawnictwo OZN poświęcone problemowi walki z analfabetyzmem stwierdzało w r. 1938: „[...] wolno przypuszczać, że po roku 1931 liczba analfabetów w Polsce wzrastała. Stanie się to bardziej prawdopodobne, gdy zwrócimy uwagę na falę powrotnego analfabetyzmu, który ogarnia ziemie Rzeczypospolitej”³⁹.

Na większości terenów, na których działalność SL była najbardziej ożywiona i ogarniała najszerze kręgi ludności, a więc tam, gdzie prasa partyjna powinna posiadać dla Stronnictwa największe znaczenie, ostrożnie szacując, przynajmniej $\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ ludności wiejskiej w wieku najwięk-

³⁷ MRS, 1939, s. 23, tabl. 23.

³⁸ Ta ostatnia liczba, gdyby ograniczyć się do woj. krakowskiego i lwowskiego, byłaby z pewnością niższa. Szale przeważają woj. tarnopolskie i stanisławowskie. Wśród mężczyzn powyżej lat 10 w woj. krakowskim analfabeci stanowili 15,6%, a w lwowskim 24,1%. MRS, 1939, s. 29, tabl. 24.

³⁹ *Zagadnienie likwidacji analfabetyzmu*, Warszawa 1938; cyt. wg T. Pasierbiński, *Problemy likwidacji analfabetyzmu w Polsce Ludowej*, Warszawa 1960; s. 11—12.

szej aktywności politycznej nie posiadała umiejętności czytania i pisania. Nie znaczy to, że znajdowali się oni zupełnie poza zasięgiem oddziaływania prasy; istniało, jak już wskazywałem, czytelnictwo zbiorowe, w którym mogli oni uczestniczyć. Tak wysoki stopień analfabetyzmu ograniczał jednak liczbę nabywców i prenumeratorów pism, a tym samym możliwości rozwojowe prasy Stronnictwa.

Wyznacznikiem powszechności prasy, popularności jej czytelnictwa może być m. in. porównanie ilości wydawanych pism z ilością mieszkańców. Porównanie to jest tym cenniejsze, że nie udało się jak dotąd trafić na materiały przedstawiające wysokości nakładów prasy docierających do poszczególnych regionów Polski. I tak w r. 1937⁴⁰ sytuacja wyglądała następująco:

Terren	Ilość dzienników	Liczba mieszkańców
Wojew. centralne (z Warszawą)	88	14 600 tys.
Wojew. wschodnie	12	6 200 tys.
Wojew. południowe	18	9 200 tys.
Wojew. zachodnie	62	5 100 tys.

Potwierdzają tak zarysowaną dysproporcję także inne zestawienia. Na ziemiach b. zaboru pruskiego o wiele bardziej powszechna niż gdzie indziej była prasa tzw. powiatowa, lokalna. Na przykład na Pomorzu na 20 powiatów w r. 1929 ukazywały się pisma aż w 18, w Poznańskim na 38 powiatów wydawano gazety w 28, podczas gdy np. w Łódzkim 7 na 14, w Kieleckim 4 na 16, w Krakowskim 9 na 24⁴¹. Poczta przesyłała w 1932 r. w przeliczeniu na 1000 mieszkańców następujące ilości egzemplarzy gazet, m. in.:

w Dyrekcji Bydgoskiej	16 220
„ „ Krakowskiej	6 119
„ „ Lubelskiej	335
„ „ Lwowskiej	2 890
„ „ Poznańskiej	17 092
„ „ Warszawskiej	23 841 ⁴²

Tak więc w rejonach, gdzie SL było najsilniejsze, tam możliwości rozwojowe jego prasy były znacznie ograniczone przez niski poziom czytel-

⁴⁰ Ilość dzienników wg MRS, 1939, s. 345, tabl. 10.

⁴¹ W. Ciechowski, *Współczesna prasa* ...

⁴² *Statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna RP za rok 1932*, Warszawa 1933, s. 22, tabl. 16.

nictwa. Świadomość tych dysproporcji ułatwia zrozumienie faktu, że SL w niektórych tylko regionach mogło posiadać wydawnictwa o charakterze masowym, zarówno pod względem nadawanej im formy, jak i ich rzeczywistego zasięgu. W tych samych regionach, ściślej mówiąc w Grudziądzu, istniał ośrodek wydawniczy, który nie posiadając bezpośredniego poparcia centrali Stronnictwa, zajął pozycję „eksportera” prasowego i rozwijał swą działalność poza ziemiami zachodnimi wkraczając, i to w miarę wpływu czasu coraz bardziej aktywnie, na obszary województw centralnych i południowych.

Te dwa czynniki — sytuacja gospodarcza na wsi i poziom czytelnictwa — posiadały znaczenie, rzecz można, obiektywne, gdy mowa o prasie ludowej i samym Stronnictwie. Na ich działanie natrafiały wszystkie ugrupowania i ośrodki polityczne, które chciały za pomocą prasy trafiać do mieszkańców wsi. Istniały jeszcze jednak czynniki inne, związane ze stanowiskiem, jakie SL zajmowało wobec istniejącego w kraju reżimu politycznego, oraz sytuacją wewnętrzną w samym Stronnictwie. I one odgrywały wcale poważną rolę.

3. Działalność administracji państwowej. M. Pietrzak w swej bogato udokumentowanej pracy poświęconej zagadnieniu reglamentacji prasy w latach 1918—1939⁴³ szczegółowo omówił prawne aspekty tego problemu, obficie posługując się przykładami ilustrującymi rozdzwitek między prawem a stosowaniem go w praktyce. W opracowaniu tym znalazło się też szereg egzemplifikacji stosunku władz do pism wydawanych przez SL. Analiza działalności władz nadzorujących prasę Stronnictwa Ludowego pozwala stwierdzić, że obok przedsięwzięć zmierzających do uniemożliwienia przekazywania treści, celem, jaki sobie stawiały te władze, było również uderzenie w ekonomiczne podstawy pism.

System represyjny, który obowiązywał w polskim prawie prasowym, gwarantował pozornie daleko idącą swobodę wypowiedzi. Jednak władze nadzorcze wykorzystywały do maksimum wszystkie możliwości, jakie dawała im chaotyczność i rozciągłość przepisów. Jednym z często stosowanych środków było np. wyczekiwanie z podaniem wiadomości o konfiskacie do momentu wydrukowania całego nakładu pisma. Areszt położony wtedy powodował znaczne straty finansowe, zmuszając wydawnictwo do wydatkowania nieprzewidzianych sum na dodatkowy zakup papieru i opłacenie kosztów druku nakładu po konfiskacie. Niemal we wszystkich pismach SL znajdujemy informacje o stosowaniu wobec nich tej metody⁴⁴. W celu przechwycenia jak największej ilości egzemplarzy

⁴³ M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918—1939)*, Warszawa 1963.

⁴⁴ Do czytelników, „Wyzwolenie”, nr 50 z dn. 4 IX 1932; *Ciekawe dzieje dzisiejszej konfiskaty*, „Ludowiec Wielkopolski”, nr 25, z dn. 28 II 1933; *Nowe praktyki*

skonfiskowanego numeru władze kontrolowały przesyłki pocztowe i stworzyły rozbudowany system informowania poszczególnych placówek policyjnych o zajęciach. I tak np. Urząd Wojewódzki w Toruniu wydał 10 II 1932 r. rozporządzenie okólne do starostów w sprawie „współdziałania władz administracyjnych z władzami pocztowymi w dziedzinie wykonywania konfiskat prasowych”⁴⁵. Koordynowano pracę starostw z pracą prokuratur przy sądach powiatowych i grodzkich⁴⁶. Zdarzały się nawet, jak np. w przypadku „Gazety Grudziądzkiej”, naciski na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych o interwencję w Ministerstwie Sprawiedliwości w sprawie zbyt częstego, zdaniem władz wojewódzkich, uchylania przez sądy konfiskat⁴⁷.

Straty finansowe poniesione w wyniku działania władz administracyjnych są trudne do ustalenia. Niemniej znaczenie ich dla prasy Stronnictwa musiało być poważne. W. Kulerski w swoim przemówieniu wygłoszonym w senacie dnia 5 III 1935 r. stwierdzał, że w ciągu „ostatnich lat” ukazywania się „Gazety Grudziądzkiej” straty z powodu konfiskat wyniosły ok. 100 tys. zł⁴⁸. W r. 1937 straty poniesione przez „Piasta” wyniosły ok. 5 tys. zł tylko za okres zamknięcia lokalu pisma i jego zawieszenia (2 tygodnie), a straty spowodowane przez „zwykłe” konfiskaty oszacowano w roku budżetowym 1936/1937 na ok. 8 tys. zł⁴⁹. Szczególnie ostro atakowane było wydawnictwo W. Kulerskiego („Gazeta Grudziądzka”), jak się wydaje z uwagi na poważny zasięg pisma, a także rolę, jaką odegrało w organizacji strajków chłopskich 1933 r. Kulerski posiadał własną bazę poligraficzną — Zakłady Graficzne i Wydawnicze w Tuszewie koło Grudziądza. Akcja przeciwko „Gazecie” doprowadziła do narzucenia Zakładom nadzoru sądowego i przeniesienia się pisma do Poznania (maj 1938 r.). Inspirowana ona była bezpośrednio przez MSW już od jesieni 1933 r., kiedy naczelnik Wydziału Politycznego tego ministerstwa udzielił osobiście dyrektyw w sprawie doprowadzenia do likwidacji „Gazety”⁵⁰.

Sporządzone zestawienie konfiskat prasy SL, choć niepełne z powodu trudności w odtworzeniu rzeczywistego stanu rzeczy⁵¹, wskazuje, że ofia-

cenzora, „Śląska Gazeta Ludowa”, nr 20, z dn. 15 V 1932; *Do czytelników*, „Zielony Sztandar”, nr 28, z dn. 26 V 1935.

⁴⁵ WAP, Bydgoszcz, UW Pomorski, rep. 4, t. 9257.

⁴⁶ Tamże, t. 6283, k. 127.

⁴⁷ Tamże, t. 6789, k. 86.

⁴⁸ *Przemówienie senatora Kulerskiego*, „Codzienny Gонец Ludowy”, nr 60, z dn. 13 III 1935.

⁴⁹ AAN, Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1743.

⁵⁰ WAP Bydgoszcz, UW Pomorski, rep. 4, t. 11302, k. 593.

⁵¹ Nie przechowały się nigdzie systematyczne zestawienia, które sporządzały władze administracyjne. Zbierając dane, posługiwałem się zarówno fragmentami tych

rą ingerencji władz padło przynajmniej ok. 900 numerów różnych wydawnictw Stronnictwa.

KONFISKATY PISM SL W LATACH 1931—1939

Tytuł czasopisma	Ilość skonfiskowanych numerów									
	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939	razem
„Zielony Sztandar”	14	35	43	36	38	11	15	11	.	(203)
„Piast”	8	26	39	27	(2)	16	37	40	17	(212)
„Wyzwolenie”	12	22	34	17	7*	—	—	—	—	82
„Gazeta Grudziądzka”	(9)	(10)	34	15	(6)	(19)	(9)	.	.	(102)
„Piast Wielkopolski”	(2)	(3)**	—	—	—	—	—	—	—	(5)
„Ludowiec Wielkopolski”	—	17***	49	—	—	—	—	—	—	66
„Codzienny Goniec Ludowy”	—	—	—	15	(9)	—	—	—	—	(24)
„Śląska Gazeta Ludowa”	7	20	.	27	(2)	16	37	40	17	(156)
„Chłopski Sztandar”	12	20	—	—	—	—	—	—	—	32
„Polska Ludowa”	—	—	—	(1)	(3)	—	—	—	—	(4)
Razem	(64)	(153)	(199)	(138)	(67)	(62)	(98)	(91)	(34)	{(886)

Uwagi: cyfry w nawiasach oznaczają dane niekompletne, kropka (.) oznacza brak danych, znak — oznacza, że pismo w danym roku nie wychodziło lub znajdowało się poza SL.

* do 11 VIII.

** do 18 II.

*** od 14 VIII.

Tabela ta daje ogólne pojęcie o natężeniu represji. Warto uzmysłwić sobie, że w latach 1931—1939 „Zielony Sztandar” ukazał się około 530 razy, a więc konfiskacie ulegał niemal co drugi numer pisma. I choć prasa Stronnictwa stosowała szereg wybiegów dla uniknięcia finansowych skutków wynikłych z zajęcia pisma (np. przemykanie wydrukowanego nakładu), często posługiwała się językiem aluzji, aby nie dać pretekstu do konfiskaty, a w jednym wypadku użyto nawet małonakładowy dziennik („Codzienny Goniec Ludowy”) jako „balon próbny” wobec cenzury — to jednak zasięg strat pieniężnych musiał być znaczny.

zestawień zachowanymi w archiwach, jak i egzemplarzami pism po konfiskacie, które znajdują się w bibliotekach: BN, BUW, Bibliotece Jagiellońskiej (BJ), Bibliotece Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (BUAM). Zestawienie dokonane przez M. Pietrzaka (*Prasa chłopska w latach 1926—1939 w świetle konfiskat prasowych*, „Wiś Współczesna”, 1938, nr 6, 7) obejmuje tylko trzy pisma SL i dotyczy jedynie lat 1931—1935.

Sytuacja prasy SL była tym trudniejsza, że władze miały do swojej dyspozycji nie tylko upoważnione do nadzorowania pism instytucje i urzędy. Wydawnictwa ludowe i ich czytelnicy byli szykanowani przez lokalne komórki administracji państwowej — urzędy gminne i opanowane przez nią organy samorządu wiejskiego.

Działalność prasowa Stronnictwa odbywała się pod nieustannym naciskiem cenzury oraz groźbą strat wynikłych z konfiskat, które ograniczały jej możliwości rozwojowe i przyczyniały się do kurczenia rynku czytelniczego.

4. Sytuacja wewnętrzna w Stronnictwie Ludowym. SL powstało w marcu 1931 r. z połączenia trzech partii chłopskich — Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego. Chociaż „zjednoczenie ruchu ludowego dokonało się na bazie obiektywnych procesów społeczno-politycznych nurtujących wieś polską i było wyrazem postawy i pragnień szerokich rzesz chłopskich”⁵², proces integracji nowego ugrupowania następował powoli i napotykał na znaczne opory. Akt połączenia nastąpił bowiem nie na podstawie zbliżenia programowego i ideowego. W każdym razie nie one były pierwotnymi przyczynami, dla których na połączenie zdecydowały się kierownictwa trzech stronnictw. Zjednoczyły się partie stojące wprawdzie blisko siebie, ale różniące się tradycjami politycznymi, wzajemną konkurencją, zróżnicowaniem społeczno-gospodarczym kraju, ambicjami i animozjami przywódców. Trzeba także pamiętać, że i one same nie były monolitami. W łonie każdej z nich istniały frakcje i grupy niejednokrotnie zacięte ze sobą rywalizujące. Spory te i walki w kilku wypadkach doprowadziły do rozłamów i secesji wychodzących zarówno poza obręb ruchu ludowego (np. przejście do obozu prorządowego grup Bojki, Stapińskiego, Targońskiego itd.), jak i kończących się na przejściu z jednej partii chłopskiej do drugiej. Żaden z partnerów zjednoczenia nie zamierzał zrezygnować z walki o wpływ na nowo powstałą partię. Jednocześnie żaden z nich nie posiadał pozycji nadrzędnej wobec konkurentów: PSL-„Wyzwolenie” poniosło porażkę dotkliwszą niż pozostałe w wyborach 1930 r., w Stronnictwie Chłopskim niedawno nastąpił rozłam, który pozbawił je jedyne pisma partyjnego, szeregu posłów i działaczy centralnych, Wincenty Witos, przywódca PSL-„Piast”, nie uzyskał jeszcze takiej popularności, która mogłaby przesłonić fakt, iż to on osobiście został pokonany w maju 1926 r. Ponadto w PSL-„Piast” istniała silna frakcja odnosząca się nieprzychylnie do połączenia z partiami klasyfikowanymi jako „lewicowe”. Najwybitniejszym przedstawicielem tej grupy był M. Michałkiewicz, który oficjalnie dawał wyraz swemu

⁵² J. Borkowski, *Procesy integracyjne ...*, s. 161.

niezadowoleniu. W SL frakcje bazujące na dawnych podziałach partyjnych toczyły między sobą walki, które szczególnie nasiliły się w latach 1934—1935, aby doprowadzić w rezultacie do odejścia ze Stronnictwa Ludowego przynajmniej kilkudziesięciu działaczy szczebla centralnego (posłów, członków władz naczelnych).

Walki wewnętrzne SL w latach 1931—1935 znalazły odbicie w prasie partyjnej: z jednej strony w stanowiskach zajmowanych przez poszczególne redakcje wobec najważniejszych problemów stojących przed partią, a z drugiej — w niepowodzeniu idei komasacji wszystkich pism wydawanych pod egidą Stronnictwa.

Analiza treści pism SL daje się ująć w następujących konkluzjach⁵³: 1) Rozbieżność i rozdziwki między pismami SL tworzyły skomplikowaną siatkę podziałów. Można wszelako stwierdzić, że w prasie Stronnictwa zachowała się znaczna część dawnych różnic, wyrażająca się w odmiennych stanowiskach między pismami b. PSL-„Piast” i b. PSL-„Wyzwolenie”. 2) W kręgu pism b. PSL-„Piast” zachował się podział dzielnicowy. Czasopisma z b. zaboru austriackiego („Piast”, „Śląska Gazeta Ludowa”) w wielu sprawach zajmowały stanowisko sprzeczne ze stanowiskiem zajmowanym przez wydawnictwa z ziem zachodnich („Piast Wielkopolski”, „Gazeta Grudziądzka”, „Codzienny Goniec Ludowy”, „Ludowiec Wielkopolski”). 3) „Zielony Sztandar”, znajdujący się pod bezpośrednim wpływem władz centralnych partii, najczęściej wyrażał opinię aktualnie istniejącej w nich większości. 4) Czasopisma lewicy rewolucyjnej („Świt”, „Jedność”, „Którędy droga”) nie znajdowały wspólnej płaszczyzny z pozostałymi pismami SL. 5) Kilka pism, które powstały z wyraźnie frakcyjnymi i odśrodkowymi intencjami, w swych poglądach nie odbiegało zasadniczo od innych pism wydawanych dla tych samych rejonów („Polska Ludowa” a pisma warszawskie, „Głos Ludowy”, „Głos Wsi i Osady” a „Gazeta Grudziądzka”).

Dla zagadnienia podjętego w tym artykule większe znaczenie ma, jak się wydaje, drugi z wymienionych przejawów walk frakcyjnych SL. Stronnictwo przez cały okres swego istnienia nie zdołało przeprowadzić

⁵³ Analizą taką objąłem wszystkie dostępne numery pism SL. Zasadniczym jej elementem było porównywanie stanowiska zajmowanego przez poszczególne redakcje wobec następujących problemów: zjednoczenia partii chłopskich, modelu organizacyjnego Stronnictwa, zagadnień taktycznych (strajki, stosunek do parlamentu, organizacja zawodowa rolników), sprawy reformy rolnej, stosunku do Kościoła katolickiego, stosunku do endecji, stosunku do PPS, stosunku do rządu i sanacji, sprawy ludności pochodzenia żydowskiego. Ograniczona ilość miejsca nie pozwala na przedstawienie szczegółów tej analizy. Zainteresowanego czytelnika odsyłam do mojej pracy pt. *Prasa Stronnictwa Ludowego (1931—1939)*, znajdującej się w maszynpisie w Bibliotece Wydziału Historycznego UW.

unifikacji poglądów w prasie partyjnej. Nie zakończyły się też powodzeniem próby zorganizowania wspólnej bazy finansowej i poligraficznej.

W momencie gdy dokonywało się zjednoczenie, jedna z przystępujących do wspólnego związku partii — Stronnictwo Chłopskie — nie posiadała żadnego pisma. Organ naczelny, a jednocześnie jedyne wydawnictwo SCh, „Gazeta Chłopska”, została w październiku 1930 r. przechwycona przez grupę secesjonistów. Wobec kampanii wyborczej, która pochłonęła duże ilości pieniędzy, i wobec znacznie zmniejszonej reprezentacji parlamentarnej, która była głównym dostawcą gotówki na cele Stronnictwa, utworzenie własnymi siłami nowego pisma nie było sprawą łatwą. Fakt, że rozmowy połączeniowe znalazły się po wyborach w fazie definitywnych rozstrzygnięć, skłonił działaczy SCh do zaprzestania wysiłków nad uruchomieniem odrębnego pisma i działania w kierunku zmuszenia partnerów do skomasowania wszystkich pism ludowych oraz utworzenia wspólnego dla całego SL naczelnego organu⁵⁴. Zabiegi te, które leżały w interesie partykularnym b. SCh, wyrażały jednocześnie z punktu widzenia całości SL tendencje pozytywne dla zwartości partii i procesów integracyjnych, które w niej przebiegały. Zakończyły się one jednak sukcesem połowicznym — utworzono wprawdzie organ centralny na odrębnej podstawie organizacyjnej niż którekolwiek z istniejących już pism, ale wydawnictwa dotychczasowe pozostały. Stan taki został potwierdzony przez statut Stronnictwa, który nie regulował w ogóle zależności między prasą partyjną a egzekutywą SL i instancjami terenowymi. Poszczególne redakcje utrzymały *de facto* swoją niezależność. Odrębne też pozostały instytucje edytorskie. Wymienionych 18 pism ludowych wydawanych było przez 14 różnych wydawnictw, spółdzielczych bądź prywatnych. Powtarzające się próby wywarcia nacisku na władze naczelne partii (wystąpienia na kongresie SL w maju 1933 r., na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa we wrześniu tegoż roku, szereg rezolucji podejmowanych na zjazdach wojewódzkich opanowanych przez b. SCh w pierwszej połowie 1934 r.) nie wywarły pożądanego skutku. Proponowane rozwiązanie organizacyjne, postulujące pozostawienie tylko jednego pisma partyjnego, którym miał zostać „Zielony Sztandar”, i likwidację wszystkich organów dawnych stronnictw, okazało się niemożliwe wobec rozbieżności, które dzieliły poszczególne grupy w Stronnictwie.

⁵⁴ A. Waleron, *Pamiętniki*, t. 2, rękopis w AZHRL, sygn. P — 130. Szczegóły tej sprawy, patrz: J. Borkowski, *Procesy integracyjne ...*, s. 117—121, oraz A. Paczkowski, „Zielony Sztandar”. *Naczelny Organ Stronnictwa Ludowego (1931—1939). Powstanie i pierwszy okres ukazywania się pisma*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, z. 1.

Akty komasacyjne, które doszły do skutku, obejmowały tylko parę wydawnictw lokalnych, a prawdziwą sprężyną, która spowodowała ich realizację, były trudności finansowe mniejszych ośrodków Stronnictwa. Na takiej właśnie płaszczyźnie nastąpiło połączenie „Chłopskiego Sztandaru” i „Śląskiej Gazety Ludowej” (1931), później „Śląskiej Gazety Ludowej” i „Piasta” (1933). Jesienią 1933 r. doszło do faktycznego połączenia „Ludowca Wielkopolskiego” z „Gazetą Grudziądzką”. Jednocześnie jednak powstawały nowe wydawnictwa, i to oparte na bazie opozycji wobec instancji partyjnych. W ten sposób doszło do utworzenia pism chełmińskich („Głos Wsi i Osady” i jego mutacji „Głos Ludowy” oraz „Obrona Rolnika i Osadnika”)⁵⁵, do próby użycia „Piasta Wielkopolskiego” jako ośrodka skupienia elementów niezadowolonych z linii obranej przez centralne kierownictwo partyjne i popierającej go większości w łonie zarządu wojewódzkiego SL w Poznaniu⁵⁶. Głównym aktem potwierdzającym frakcyjny charakter prasy SL stało się utworzenie tygodnika „Polska Ludowa”. Inicjatorami wydawnictwa była część działaczy b. SCh na czele z A. Waleronem, S. Wroną, K. Pacem i W. Dąbrowiczem. Obok istniejących w momencie powstawania „Polski Ludowej”, tj. w sierpniu 1934 r., sześciu pism ludowych, organizowano kolejne wydawnictwo, gdy stawało się jasne, że promineni tej grupy znajdują się w coraz wyraźniejszej mniejszości i nie mogą liczyć już na opanowanie „Zielonego Sztandaru” ani na likwidację pism innych grup. Próbowali oni użyć „Polski Ludowej” jako przedmiotu przetargu. Wydaje się jednak, że była to już tylko demonstracja, mająca wykazać, że dalecy są od przypisywanej im chęci rozbicia Stronnictwa. Do próby takiej niemal wszyscy z nich (poza Waleronem i H. Wyrzykowskim) stanęli w czerwcu 1935 r., wykorzystując kontakty organizacyjne zadzierżgnięte przy pomocy tygodnika.

Dążenie do integracji partii, które uwydatniło się w toku walki z grupami rozłamowymi latem 1935 r., znalazło swoje odbicie w zmianach statutowych. Nowy statut, uchwalony na kongresie w grudniu 1935 r., zmienił też poprzednie ustalenia dotyczące prasy. Artykuł omawiający obowiązki i uprawnienia Naczelnego Komitetu Wykonawczego zaliczył do tych ostatnich m. in.: „Mianowanie naczelników redaktorów pism par-

⁵⁵ Utworzenie tych pism było dziełem grupy ludowców z Pomorza, która toczyła walkę z Kulerskim o uchwycenie kierownictwa organizacją SL w tym terenie. Na czele grupy stali F. Rząsa i K. Januszewski.

⁵⁶ M. Michałkiewicz, wydawca i właściciel tego pisma, zorganizował w listopadzie 1931 r. tzw. „konferencję prasową” dla aktywu partyjnego. Konferencja ta, jak wykazał jej przebieg, miała *de facto* na celu zadzierżgnięcie więzów organizacyjnych między jej inicjatorem a działaczami z powiatów. Stała się też ona bezpośrednią przyczyną usunięcia Michałkiewicza z SL.

tyjnych, decydowanie o wydawaniu pism oraz kontrolę nad ich kierunkiem i poziomem” (pkt 11). Ponieważ jednak zarówno dotychczasowe ekipy redakcyjne, jak też poziom i kierunki istniejących pism były wyraźnie ukształtowane i utrwalone, wydaje się, że przepis ten skierowany był raczej przeciwko próbom stworzenia nowych ośrodków prasowych niż przeciw któremuś z już działających. Nie nastąpiły też żadne zmiany ani w redakcjach, ani w linii politycznej przez nie reprezentowanej.

Nawet wtedy, po uchwaleniu nowych przepisów statutowych, dających NKW możliwość przeprowadzenia komasacji, po odejściu z partii największych grup frakcyjnych opartych o własną prasę, sprawa ujednoczenia podstaw finansowych i utworzenia jednej instytucji edytorskiej nie ruszyła z martwego punktu. Ujemne skutki rozbitcia akcji prasowej były dostrzegane przez ówczesnych działaczy⁵⁷. Rzecz polegała bowiem na tym, że walka konkurencyjna, do jakiej dochodziło między poszczególnymi wydawnictwami, mogłaby odegrać pozytywną rolę — podnieść poziom wydawnictw i powiększyć ich klientelę — gdyby odbywała się na rynku chłonnym i mającym możliwość zaspokojenia swoich potrzeb. Tak jednak nie było, na co wskazują chociażby dane przytoczone wyżej. Negatywne skutki rozproszenia wysiłków między różne wydawnictwa i redakcje staną się jeszcze wyraźniejsze, jeżeli zbadać bliżej ich stan finansowy oraz możliwości pomocy ze strony egzekutywy Stronnictwa.

5. *Możliwości finansowe dysponentów i władz partyjnych.* Niewiele przechowało się dokumentów pozwalających ustalić sytuację finansową i gospodarkę poszczególnych pism. Stosunkowo największą ilość informacji udało się zebrać odnośnie do Ludowego Towarzystwa Wydawniczego „Piaś” w Krakowie⁵⁸. Oto jak przedstawiała się sytuacja finansowa krakowskiego tygodnika w latach trzydziestych:

Rok budżetowy	Saldo	Fundusz rezerwowy
1930/1931	+ 352,00	6184,15
1931/1932	- 1927,36	6536,15
1932/1933	- 2354,39	4765,07
1933/1934	- 2196,42	2486,35
1934/1935	- 2626,43	289,93
1935/1936	+ 1987,27	—
1936/1937	+ 496,14	198,72
1937/1938	+ 131,87	694,86
1938/1939	- 684,66	826,73

⁵⁷ Np. Bron. K a., *Co robić?*, „Zielony Sztandar”, nr 64, z dn. 6 X 1935.

W sumie za lata 1930/1931 — 1938/1939 wydawnictwo przyniosło łącznie deficyt 5821,98 zł.

W „Zielonym Sztandarze” roczny deficyt wynosił⁵⁹:

w r. 1932	ok. 8000	zł
w r. 1933	” 2000	zł
w r. 1935	6477,23	zł
w r. 1936	4303,07	zł
w r. 1937	3373,56	zł
w r. 1938	1614,40	zł

Daje to łączną sumę ok. 15,7 tys. zł za sześć lat istnienia wydawnictwa. Jeżeli chodzi o pozostałe pisma Stronnictwa, nie udało się odnaleźć materiałów, które pozwoliłyby skompletować podobne zestawienia. Niemniej istniejące dane wskazują, że i one były przedsięwzięciami przynoszącymi deficyt. I tak zestawienie bilansowe Spółdzielni Wydawniczej „Wyzwolenie” podaje za r. 1933 stratę 3249,59 zł⁶⁰, przy czym zapomogi dla pisma stanowiły aż ok. 43% wszystkich dochodów. „Chłopski Sztandar” i „Słaska Gazeta Ludowa” otrzymywały pożyczki od LTW „Piaś” i tylko one umożliwiały przedłużenie żywota tych lokalnych pisemek⁶¹. O trudnościach, na jakie napotykali wydawcy pism chełmyńskich, Rząsa i Januszewski, świadczyć może fakt, że w momencie opuszczania przez nich Stronnictwa Ludowego zwrócili się do wojewody pomorskiego z prośbą o subwencję⁶². „Gazeta Grudziądzka” cierpiała na chroniczne niedobory. I tak np. w czerwcu 1935 r. niedobór w bilansie miesięcznym wynosił ponad 3 tys. zł⁶³, podczas gdy już w kwietniu tegoż roku długi bieżące opiewały na ogólną kwotę ponad 100 tys. zł⁶⁴. Nieznane niedobory „Piasta Wielkopolskiego” i „Wsi” pokrywał z własnej kieszeni ich właściciel M. Michałkiewicz⁶⁵. O trudnościach, jakie napotykała Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza w Poznaniu (wydawca kolejno: „Ludowca Wielkopolskiego” i „Codziennego Gońca Ludowego”), świadczyć może

⁵⁸ AZHRL, zespół Stronnictw Politycznych, sygn. Str. Pol. — 40; AAN, Rada Spółdzielcza, p. 243, t. 1793.

⁵⁹ CA MSW, KR KI, t. XI, nr 51; „Zielony Sztandar”, nr 3, z dn. 17 I 1937; „Zielony Sztandar” nr 8, z dn. 6 II 1938; Odpis protokołu powizytacyjnego, AZHRL, sygn. RP—38.

⁶⁰ „Wyzwolenie”, nr 44, z dn. 19 VIII 1934.

⁶¹ AZHRL, sygn. Str. Pol. — 40.

⁶² WAP Bydgoszcz, UW Pomorski, rep. 4, t. 336.

⁶³ Tamże, t. 4452, k. 503.

⁶⁴ Tamże, t. 7753.

⁶⁵ *To, co nas najwięcej interesować powinno*, „Piaś Wielkopolski” nr 129 z dn. 7 VI 1931.

zamknięcie pisma w październiku 1935 r., mimo iż było ono już tylko mutacją „Gazety Grudziądzkiej”.

Tak więc sytuacja finansowa pism Stronnictwa była ciężka, a w wielu wypadkach, i to nieraz w ciągu długich okresów czasu, krytyczna. Jedyne „Piaśt” przez trzy lata przynosił zyski. „Zielony Sztandar”, „Wyzwolenie” i „Gazeta Grudziądzka” oscylowały stale na granicy likwidacji jako pisma deficytowe. W przypadku organu naczelnego partii korzystano z wkładów spółdzielczych oraz częściowej pomocy egzekutywy. „Wyzwolenie” utrzymywało się przy życiu dzięki doraźnym składkom posłów i działaczy związanych z pismem. „Gazeta Grudziądzka” wychodziła nadal w oparciu o Zakłady Graficzne Kulerskiego, a następnie oparła się o poznańskie środowisko SL. „Codzienny Goniec Ludowy” i „Chłopski Sztandar” zostały zamknięte, mimo iż były tylko mutacjami innych wydawnictw. „Śląska Gazeta Ludowa” utraciła samodzielność, zamieniając się w część jednej kolumny „Piasta”.

Wydawcy, z których każdy działał osobno, nie posiadali, jak widać, możliwości rozbudowy swoich pism ani pod względem ulepszania ich strony technicznej (ilustracje), podniesienia poziomu, ani też rozwoju ilościowego. Żaden z nich nie dysponował odpowiednią ilością pieniędzy dla obniżenia ceny pisma tak, aby dostosować ją do możliwości chłopskiej kieszeni czy do utworzenia rezerwy niezbędnej w celu przełamania inercji rynku czytelniczego i wylansowania masowego, codziennego wydawnictwa.

Pomoc, jakiej spodziewać by się można ze strony organizacji partyjnej, była nad wyraz nikła. Jeżeli uświadomić sobie, że wpływy Naczelnego Komitetu Wykonawczego wyniosły w r. 1932 około 105 tys. zł⁶⁶, z czego 82 tys. zł pochodziło ze składek posłów ludowych, które odpadły po czerwcu 1935 r., to stanie się jasne, że centralne władze partyjne nie mogły służyć gotówką na potrzeby wydawców. W różnych formach popierały one tylko „Zielony Sztandar” (drobne pożyczki, lokal etc.), nie dawały jednak nic innym pismom. Nie lepiej chyba przedstawiały się możliwości instancji wojewódzkich Stronnictwa. Partia organizowała zbiórki na rzecz prasy ludowej, działacze i aktywiści, zarówno centralni, jak i terenowi, byli bezpłatnymi agitatorami pism, drogą nacisku organizacyjnego starano się zmusić do prenumeraty prasy partyjnej i członków Stronnictwa, i pojedyncze komórki SL. Przedstawione wyżej dane wskazują, że wysiłki te nie dały pożądaných rezultatów. Prasa Stronnictwa pozostała prasą niskonakładową, nie mogła wyjść poza ramy nakreślone organizacyjnymi granicami partii.

⁶⁶ CA MSW, KR KI, t. IX, nr 181.

Przy takim jednak zawężeniu, które spowodowane było szeregiem czynników zarówno zewnętrznych, jak i pozostających w zależności od struktury SL i sytuacji w nim panującej, wydawnictwa ludowe spełniały doniosłą rolę wewnątrzorganizacyjną. Były niezastąpionym łącznikiem między ośrodkami kierowniczymi a członkami oraz między poszczególnymi instancjami partyjnymi. Mimo wyraźnych różnic w strukturze tematycznej wszystkie one niosły pokaźny ładunek wiadomości politycznych. Na wielu terenach i w wielu środowiskach stanowiły jeden z niewielu kanałów budujących świadomość istnienia wielkiej gromady zwolenników i współuczestników tych samych działań.

ANEKS
SZACUNKOWE NAKŁADY (JEDNORAZOWE) PISM STRONNICTWA LUDOWEGO

Tytuł	Lata								
	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
„Zielony Sztandar”	10 000	10 000	10 000	6 000	6 000	6 000	6 000	6 100	5 500
„Piast”	9 000	6 000	5 500	5 000	7 000	10 000	10 000	10 000	8 000
„Wyzwolenie”	7 000	2 940	2 620	1 740	1 570	—	—	×	×
„Gazeta Grudziądzka”	35 000	30 000	25 000	20 000	15 000	17 000	15 000	15 000	.
„Śląski Goniec Ludowy”	2 410	2 340	2 200	2 200	1 700	1 000	1 000	1 000	1 000
„Chłopski Sztandar”	800	730	600	×	×	×	×	×	×
„Piast Wlkp.”	5 000	.	—	—	×	×	×	×	×
„Wieś”	2 000	.	×	×	×	×	×	×	×
„Ludowiec”	×	.	1 800	×	×	×	×	×	×
„Codzienny Goniec Ludowy”	×	×	×	2 000	700	×	×	×	×
„Polska Ludowa”	×	×	×	.	2 500	—	—	×	×
„Głos Wsi i Osady”	×	2 000	.	—	—	—	×	×	×
„Głos Ludowy”	×	2 500	.	—	×	×	×	×	×
„Obrona Rolnika i Osadnika”	×	×	400	—	—	—	—	×	×
„Jedność”	×	×	×	×	×	4 000	.	×	×
„Świt”	×	.	×	×	×	×	×	×	×
„Którędy Droga”	×	×	×	×	.	×	×	×	×
„Wola Ludu”	7 000	×	×	×	×	×	×	×	×
„Młoda Myśl Ludowa”	×	.	800

Uwagi: kropka (.) oznacza brak danych, kreska (—) oznacza, że pismo ukazywało się poza SL, znak „x” oznacza, że pismo w danym roku nie wychodziło.